

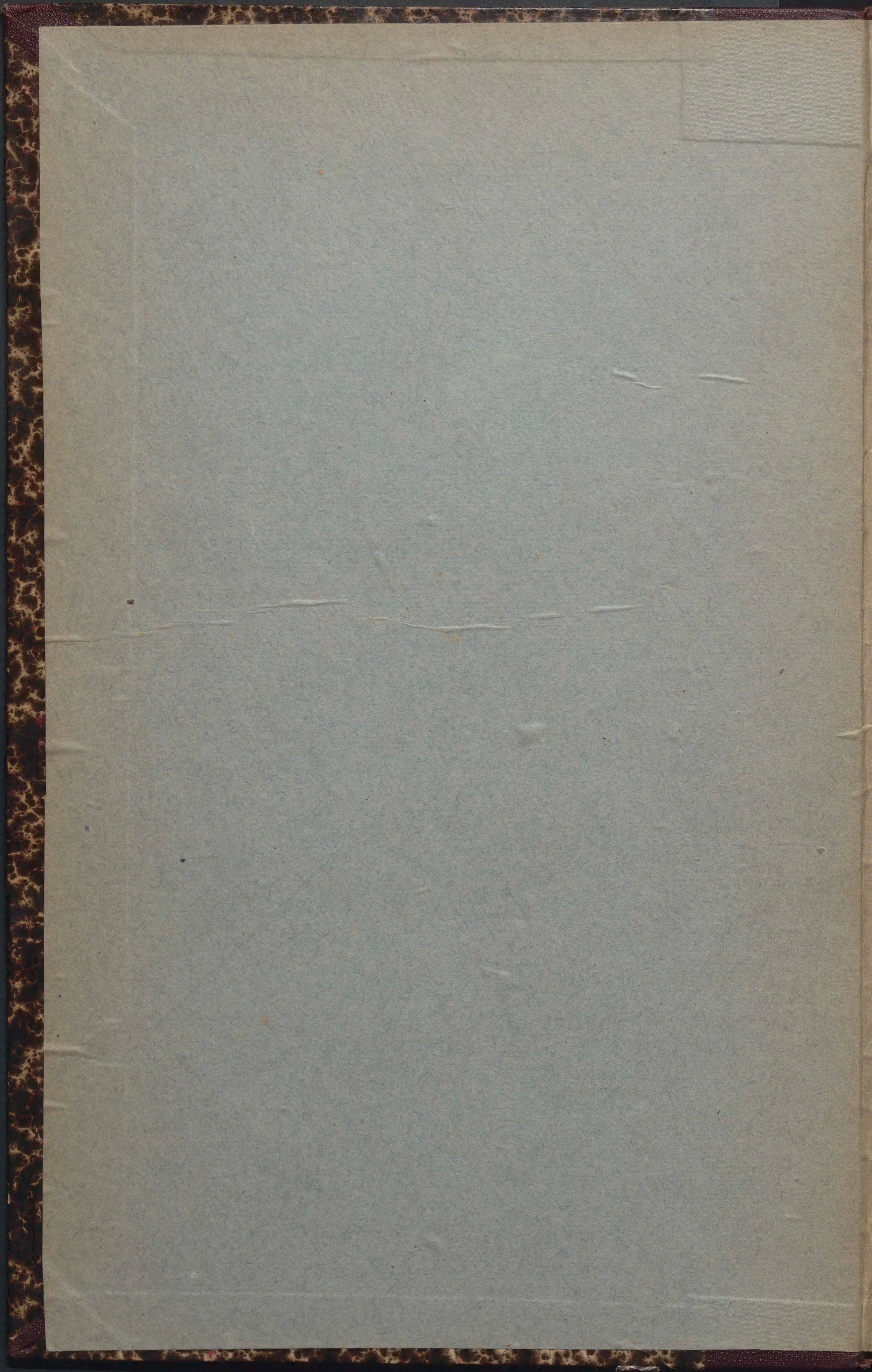
Biblioteka Jagiellońska.

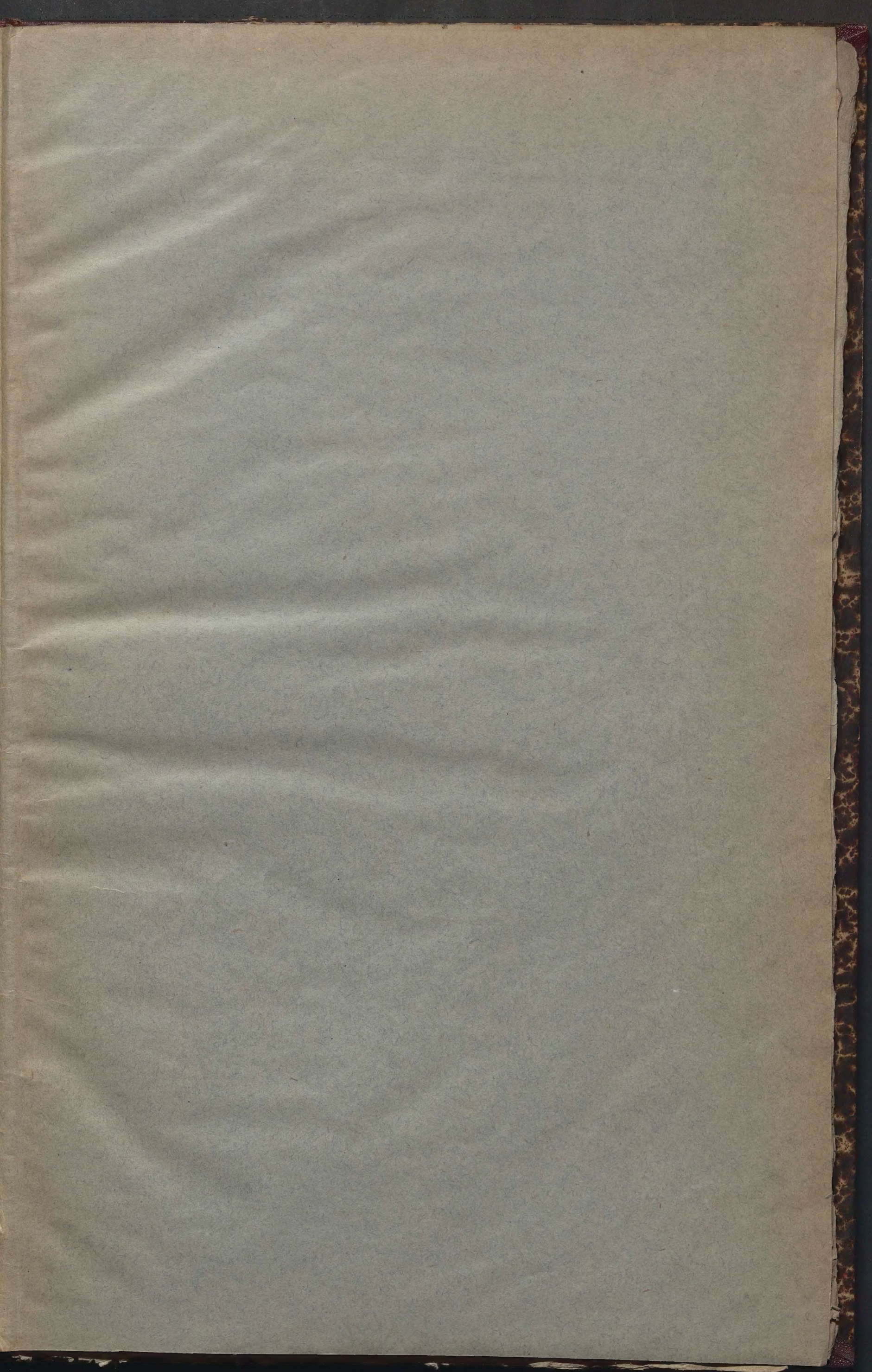


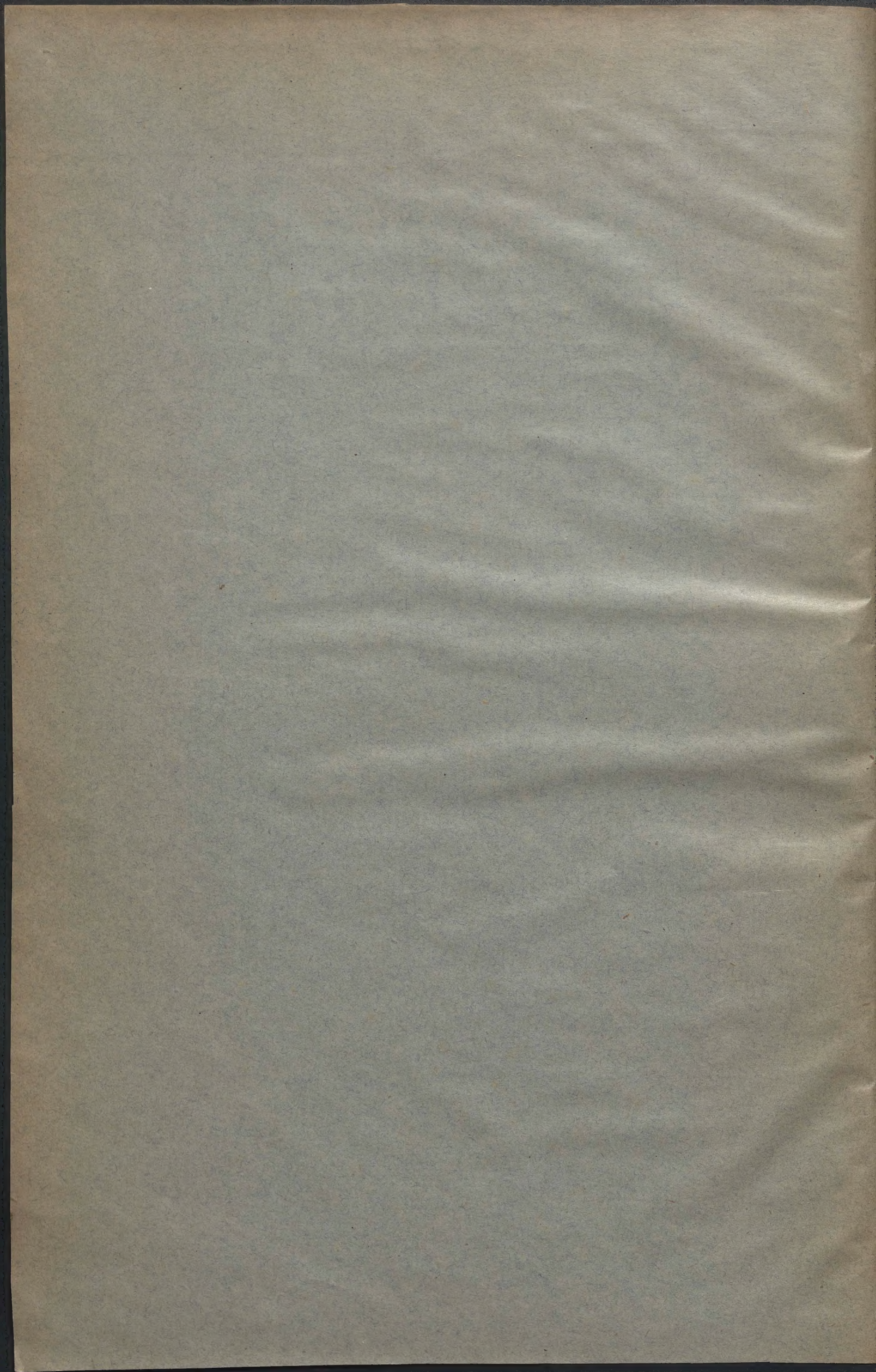
1/1

6176









N^o 3.

6176

Ożenienie .fig.

~~Dziękuję Matylda~~

z gwastowney potrzeby

komedya w 1^{ty} Akcie

Osoby

Przewrotnicki Kapitałista zwany Bodanym.
Barbara jego córka
Kunegunda Matka Obywatel Ma. ut. osiadły.
Potrzebnicki Brat jego.
Hilary Lollay Potrzebnickiego.
Samary
Ficholoni Caładnik z Culicami.

Siena Kieś się w mieście Obwodowym w
domu zaierdzygnę —

sam niedawno mi mówił że stawa - Coż to Pan o mnie
myśli - Ja kiedy chęć to zaraz mogę wybić na
kwesty Jan Ma Kadey mey Córki po Ceterkiesi
Kyrzicy gotowizny, a Ma moicy Tellu Ma tego że
nie wali pełna lubo dobra gospodyni, to Jan
o desicy Kyrzicy wiesz, wali iak dalem tepny
ponag Ma mey Małgony że była garbatą, to ten
zaraz mża doradza i bawda -

Potrzebnieli

wiele mówisz mógłbyś dać posagu?

Hilary.

Ceterkiesi Kyrzicy Złoty -

Potrzebnieli

w tych czasach mi się posilił - Ależ Tacy to z Kallin
domem! - - - - - Tobie tylko wali mógł mieć wsiem! Wsiem!
ty ma brykwa przy samym gardle - - - - - Jak sobie
wspomnę jego Córki kiedy w tej pocienkowych
sukienkach z dwielinowemi fartuchami boso
po wsi biegaly, kiedy same krowy doły i
trochę słowcy wsep zasypywały. ha ha ha
aż mi się śmiać chce, gdyż się wiesz że same
panny do doradzali wyznaczone do chorowata
dorażnego iakby na bal w najnowszego klas.
dawałego fasonu kapelusz. - Sukni innej
nie zobaczy iak tylko materjały - Tracili
materjały. - Jak to pamiętać Tatuś ludzi zmienia
Jak przedtem zapomniałem byli. - Wszak to w
Krańkowiu jest jeden Pan który mógłby być Lohai
jem, ażeby więc sobie niezapominał swojej przeszłości
iż to niekiedy w swej Kadey z Kyrzicy niegdyś
ani do stania ani do siedzenia Ma Lohai
zrobić, ale nnn na Kozie z Kargretem siedzieć
Kade. -

Hilary

Masz rarys Poranie. - - - - - ależ wracasz się do domu

ma.

3
czasego. - Aterdierci tyż to piślny posilek w inte:
repsach - Gdyby nie był ~~on~~ uwaga w psach mi:
toici Panu Godmiller, kto wie czyby dożarzan:
na Basia wraz z wiadomym ci gotowym posagiem,
nie poprawiły intereso. Tworze -
do trebnicki...

Niech Bog broni. - Nie gadaj mi o tem - Ja ci po:
wiem skwasie iako Bratu co myslę. - Panna Godmi:
lla piślna i dobra osoba, podobata mi się i po:
zyskaniem od niej wdziękowości i zdasz mi się że i z
Korkam. - Wiesz dobre że naze potracenie ~~na~~ w Korkam
nastąpić, albo ię wyprawa ^{skorona} sama Panna iść goto:
wa, nawet i ten ślubu prawie i all naranczony,
ale co? na wsi trudno się zenić żeby nie wy:
stąpić nowym ekwipażem. - Kwas gotowy, tu nie
mam zamiarone, zgoła wszystko gotowe i wreszcie
zadatkami porządowane, ale nie mam uem tego wy:
kupić. - Jak mi wydaję że i zadatkami przepada,
a i w piechoto do Panu na ślub przybywaj
nie byłym najlepszym przyistym - Włoz mi tu
pienizki porywaj. - Dożarzan pewnie nie, bo ienun
i tak umieniem, a do tego iest na mnie obrazonym
że się z Godmiller Tyż. - w głowie nim się bawien
prewzięto że i w się w tego Basi Korkam, i zjedyt
że się z nią bade dierm, a gdzieby i w mógł to
zalenistwo popędzić, Tyż się z Cöllg Kali prze:
wrotnego i Kali niktremnego Catowicka, Włoz cały
swiat ięli Kogo może odpisać, ~~all~~ omentnie, i all
to i ze nuna samym zrobić. Z serżę co i ta Pod:
marzenia za figura, gdzieby i w w familię ~~na~~
to mógł wprowadzić. - Ona o niczem lepiej nie umie
mówić tylko wiele Kura raz wyniechata, i all iędy
i all niktude charmić aby nie zdychały, oem się iędy
najprodey Kura i Kura podobnie -
Hilary

Ależ nunciaty daj powody do nuniemania i allubij
się o Basie starać. - Bez onych bawien nie mogły
sobie tego poklebiać.

do trebnicki.

Potrzebnieli.

Bowiem ci prawda, mój Hilarz, że miłozłota wlasna i nasza jest
to uniwersalna choroba i rozregulacja u ludzi. Premiera
do drugiej strony, a grzebanie, zaraz mniema że do niej
serca nie ma — ... (po pierwszej pauzie:) Ja z wyjątkiem
bywałem u Podrauzego i potrzebuję, bo po pietrasie, aby
nie ten Taturcy poaykać, dom wasen pars grzebanym
stos do Basi, premiera, a to barłkiey zibz rz od niego
zdaleka wyuriedzić iay Oziac ma piernigide lub nie,
ona tedy to może za dobroz monety brata — Jaturcy
iz serdecznie. — a gdzieżby mnie to ciętyllu zaić
mogło — Miurpetka to prawda ma nawet porwab
nie ma, bo 40000 gotowych to maiz iis surio
znaczenie, ale niechay i sobie Ha. Kugo. innego scho.
wa —

Hilarz.

ale medzie k. nadziei, Jostania gotowoli od Rodzi
co Panu godnielnie, to wasne pytanie?

Potrzebnieli.

O toż to jest o co piers delikatności przed zwołaniem
miej dellavany, nie sprykatem z, i w tem grube
podstawie — Do na co iis rz zła delikatności.
Piernigide to jest Jura, wyrytkiego — O toż tedy
tak rz ma mój Odraie cała rz. — Lubo za tam
wyrytko iis iis uterone, ale o posagu gotowym
ani słowa — Bieda on kiedzi ale dopiero po nagi
Hoziem zyciu nagulochanizy Rodziwo — Ostatnia
to rz. kiedzi kto Ha dorzekania rz wlasnego
dobrego bytu z upragnieniem cudey exportacji
zaklać musi. — Napisatem tedy do samego Pana
godnielniego krotko a wstawato ze izieli ni z pe.
wniaz na ten H Jan najmniey 20000 ad nie ja,
to z wielkiz bolesiz Jura tedy rz widzialam.
izonym oddzić od potazenia rz z ciotka iego
ktory nad zycie Korhanc (i tak bowiem rz w
mym lizie wyprazitem.) nie chwałym i iey i one
go wlasnego widziei niezgodia. — Tak mój Odraie
zedam z niecierpliwiz odpisu — J Jis rz. moze
za pars gotin, moze za guchiz, za nadepieniem
poradz

powody, los mój rozstrzygniętym zostanie.

Hilary

A jeśli ci godnie odpowie że nie będzie mógł zostać
zawaz iżdaney gotowiemy, miałbyś serce rubie wali
zawaz Panience go daj, choćby Komasa ci iżeł to
prawda co mi mówisz?)

Potrzebnie.

Cóż czynię w takim razie, muszę to opisać z siebie
mądrze.

Hilary

To nie z siebie ale za co z Panny czynię opisy?

Potrzebnie.

To ona sobie znajdzie innego.

Hilary

Być to może - ale Panie iść to wielką przesadą
do dalszego iść postanowienia iść do Kawa.
ter opuszcza. Bo lubo to nie iść iść wady że
nie ma gotowego posagu, iść. Lecz nie zgdy
braz przysięga a iść na iść. patrz.

Potrzebnie.

Wszystko to prawda co mi mówisz, ale ja inaczej so-
bie potępić nie mogę -

Hilary

Dziś co będzie miał lepszego mi oświadczyć o
z niego. - Najpierw sumienie niespokojne - powtóre
Hugon twórcę gotem iść. Półkami niezapła-
cia. - a tak. Coś tedy powiem? - a tak.
gdziebyś się z nim użenił, to wiesz. Twój użenił
z z czasem po niego będzie miał posag, użenił
z Tobą na Kawa, wiesz. Twój użenił w Kawa
zawaz albo to Kawa, a stary. Godnie użenił ci
iść. Półkami, abyś miał z tego żyć - użenił
byś swoje potrzeby i z czasem użenił z intere-
sem zaś gotem z Tobą będzie, to wiesz. To
nie ma i nie ma i nie ma i nie ma. To użenił
daj użenił użenił na cię, aby pośli ci
iść. Twój użenił co mówisz. -

Potrzebnie.

Potrzebni (starkie i uwagi) namyśliwszy
mar sturmoii Odranie - ale uemurieziny mi uzsaiuicy
tych nocy nie dawaj. Jaz Veraz Alanta zapada
ini za poano - wityz iem abtashit przez mg nienuay
i przelosi, i ze mnie menaylepyz Honice uella.

Hilary
ale iaki on b dzie?
Potrzebni.

Digutka Odrwana uwyetho za Honay.

Hilary
Co za nasyt ualona nysit. - Co za Staberi uwyetho.
Dla tego chuci przestai zyci ze sy nie umie zmieni
nasime niepowodzeni losu. Dla tego ze
(stypaci traby za krtrem)

Potrzebni (i bignac do olna:) przegwajze Hila;
vemu.
Przetani z twem moralami - Otoi i porata nadersta.
moze rz dowien co o moim praeuaceniis. - si wota
i: gdomo) Hey Damazy - Damazy -
Jena 2^a

Ci sami i Damazy.

Potrzebni (i dobywajze z lueweni pienizky) do Damazego.
Jakkie nie morym iestes w przybywaniu na moie uolhary, gdzie
tak Hugo bawiles? - Musialem na Ciebie Hugo wotai i: se
kac nim przyzedles.

Damazy
Musia Pan miec nadutycaay nie pilny interes kiedy moie przy
bycie tak poinyz i: wydaie Mu rz byci zdaie. - Wiem
tylko tyle ze ani na kroll z przedpothoji nie wyprzedem,
a zaledwo ustryatem pierwazy raz uymowione imie
moie, porzucam rz roineni negami i: stolta i: spierzy
do druzi - a i: tak Panu rz poano zdaie - Ale nuniyza
o to. - Musi to byci sprawa niwosina kiedy Panu
raz tak Hugim rz wydaie. - Zap Coi Pan rothazien?
pewnie i: na powst dowiedziei rz o list od Panny Godni
thicy

warto się spierzyć, jeśli przeciwnie to niechay zło nowiny
i tak napójmy do nas przybywają. - A jeśli mnie moje
przeurucie nie zwodzi, to też raz nie będzie dobrej
nowiny, bo Pana humor taki się od takiego czasu
zmienił że go poznać nie mogę. - Co Pana wewnątrznie
dopiera. - Oj Panie! Uto wie czy nam na dobre wyjdzie
ta Paniska miłość, ale wątpię, bo kiedyśmy ostatnio
raz się chcieli do Panistwa godzić, to nam Łaź
drogę przebiegł - Łaź tego samego wieczora kiedyśmy
na noc tam ziechali, przypominając sobie żeśmy
zastali ~~raz~~ prosząc na szaro spóźdzone, a to
znowy odmówił Kawalerowi, a lubo się Pana
tego dnia wcale nie spodziewano, przecież to dwa
przypadki Łaź co przebiegł przez drogę i szaro
zupa to są też wroży. - I wiele mnie Bóg strasze
jeśli.....

Potrzebnieli (do Damarego)

a pójdziesz ze zład gadato, bo cię za ołtaro wysłusz.

Damary (odpowiedź)

Wiele się Pan nie fatyguję - z pierwszego pióra to za
wysoki szlak, sam wół zęgi po schodach, idę wy.

Scena II

(odpowiedź)

Potrzebnieli: Hilary

Potrzebnieli

Hilary gadają ale porażony co jest radko w takim
czym czasie - Jest to stary ułtali, zwiastuje miłość
nie miato - Alex taki się do mnie ośmielił że mi
usztu odważyć się musiał, prawda - Wiedym w dobrym
humorze to go stucham i razem nie odpieram mówię
ale Wiedym zmartwiony to się przed nim zamy.
Nam -

Hilary

Radko to nasz lekarz, ażeby Ułtali Pan swego
jego pochwałić? -

Potrzebnieli

gusto.

Ogiec Panu inu mi e veni : servolot na nare zuzig:
zel : sam mi tu jreyio Kasad

Ja bym Panu przyszan si iezelibym na to

Tam do Kłata, Panu. stoisz przy, Kraba się tu wisi
na sposób, inaczej bowiem zginę, od tego bowiem
zwiesz się przy mnie, byt zawiast -
le Kłata się przed nią i w upolowaniu

(K. Keltaine przed nim i w upokorzeniu)

Wskaz Pan - Enryta na wrytlo : obicnie byt nas
wrytlo : do inier - we wrytliem as do inier.

Się tu dwójznałazni, to jest ieli da bęć wierszym
matronkiem to dama kó samo, ielibym zaś w
som chwał zgroziły; to danna odla mi wet
za wet a more i procentem, piestna wsaiennosi.
głosno. (patnie ig w resty:)

główn. (całkow. i w reszty:)

(Barbara)

Gi Sami : Grevefrucht.

A iaukessao to the razem. - Jallersee ng to pro:
wachali. - No roz' ins' wrygitho tobre. - wrygitho
mussi

musi być tak tak i a chęć - Ja od razu i a
mam maigtek mi znam tego iaby mi się nie udało
to co i a chęć. - To też wrzyszy mi powiadaj
że mam głowę nie Ha Ustaktu - gadalirere
iuz z sobą?

Potrzebnieli (stawić w ramy) Prewrotkili
Osiadajemy Panie Barbare nure usucia i ta
ie potwierdza

Barbara
Tak. Sapo Kochany obiedam Panu Potrzebnieliem
być we wrzyskiem wraimng -

Prewrotkili (z uniesieniem)
Co wy to za niezrozumiałem isykiem do mnie
gadacie, iakais usucia, wraimngi potwierdzenia.
Ja po prostu powiedziałem Panu, Panu
Barbaro Kocham ukam, czy mnie Kocha
także o powieść ierli tak to dobrze ierli
nie to coś robić. - Teraz zaś niezrozumia:
Tem mówię isykiem, są to słowa ale w nich
mnie ma esencji - Wraz Wraz tego iakiego
przedmiotu ale wprost do niego nie idę - Jest
to iakais osobliwa polityka. - Ja zaś mówię
miedzy nami (ogląda się do kota) wrzali tu nie
ma niczego obcego, a ukam Panu Potrzebnieli iuz
za mego życia uwagam, i a wrzeto iak kontem w
kompanii to nie rozumiem co mówię chociaż to
po prostu, a ja przecież iak wrzyszy mi mo:
wiz i bardzo sprawiedliwie, że nie mam głowy
Ha Ustaktu.

Potrzebnieli (na stronie)
O dwukrotnie powtórku, do czego ty przyszedł.
głośno.

ale myślimy że tak do siebie przemówili żeśmy się zna:
umieci, nieprawdaż pishna B Panu Barbaro?

Barbara

Barbara (i. 2 redia's)

Pranda

Shaworth, H.

ależ Panie Potrzebniaki! Treba nam i robę i robić więcej
wey porachunek! - Jezuże mi 125 procent za ruden wolk
należy - (go skwili nanytło:) ale Basiu zydzi
znow zotaw nasz panysz, udany zis do Felti Altira
targnie w sklepie płożu - obczyzycie co wam
potrzeba, spisz, zrobie rejestryk wryzethiego, a da
go zobacz i ^{no} potrzeba kupis - -

Barbara (catholic in the Breuer family)
 Anne (her mother at 3 in June 1)

Dobre Uorkhany Oysse - (na butin gt 2 radvi'ig)

Dollaratam swego. Podobać się Wam iść nprzećmić do.

Wieloletniemu: on i jego wrażeń: od roku.

Scena 16^a

8 Neurokritik : 10 Krebskritik.

Pozzobonelli.

[illegible]

80 trebrülli (= Stuckas 2 postinueni:)

Dobre twój Dobro Kieju, bardzo dobre, na wszystkie
przystaje (i na stronie) bo mój.

Frederick H.

Śniurotniethi

Wier wacz Pan robie wpyr wrypttho wyrachtyng -
Dotrebniethi (prerzwaiz)

J podam Jegu nioi na piomie -

Śniurotniethi.

Nie potrzeba mi tytko prasytan to dorzyc, iuz ia
robie wrypttho wgtowie obrachuis. - To lepsze ial.
Je wryptthie pizma i rachunthi, to nawet nieidrowo
nad pizaniem Itago szedziei. - Zostan tu wacz
Pan bo ia mam ieruse na mierzecie roine spru.
wunthi, a ieruse dzie do domu trzeba iecha.

Badi wacz Pan idowio - (odchodzi)

Scena 17:

Dotrebniethi (sam)

Juz tedy Monarytem, albo inaczey mowiac saczatem moie
cierpienia. Mam is oienic, alei to preic na
late zycie, a ialzie tu zyci z osobg Itowey ani tho.
tham ani zawnis? - Wlepi w zwigzeli z famulig
Itowg is zawnie bryditem. (zamyglaise sigi)
Alei serce moie nigdy spoloznem nie bechie iem
opuist izci godna Julius. - - - w niej bylbym
enalast wrypttho co do mey rozsilowoin byto by
potrebne. - (po pewney pauzie) - Darmo inaczey
chiaty lozy. Gdyby nie ten preclitzy list
ktorym sobie wrypttho zaprotek. Jaan 2dn.
ie sig ze mi go stych duch podzyktowal. -

Tak, z wstg Juli bylbym mial wrypttho, kerar
zai nic prwor piewidzy nie dostang. - a i typh
bydzie znacnie mniey. - alboi to mnie do drarzy
nie wykhitnie porzadnie. - - - Ja iestem pewnym
ze in ieruse na mnie zarobi i zawnist ptawenia
moich Itgow, pouktada sie z wierzycielami i
da za 200. 20. albo mniey. - Jest to Islachic Rpak.
Darmu wlastem w toto, trzeba kate zycie bydi
porwalanym, bo iuz nic ~~nie~~ ~~am~~ moich plam zma:
zai nie potrafi. (chodzi zamyglony i smutny)

Scena

Potrzebniłki

On się pewnie w gawędzie wdał z Ekspedytorem portu i
nie porwaca a mnie ~~to~~ ^{druga rzecz} i niewspłiwowi
się dzieje. (i idąc do ołtarza wygląda) ale i on wraca

Scena 4^a

Ci sami i Damary

Damary.

O toż i list do Wielmożnego Pana, a jeśli mnie mój
dobry węch nie zwodzi to od Państwa godniech, bo wda
mi się że jakiś zapach z niego salafnie, będzie kam
pewno i bilecik od Panny ~~Konstantyny~~ ^{Julii}, a więc venka
z rubla moia

Potrzebniłki sporywa żywo list, otkusza go i
gdy Damary mówi czyta, nawet po słowiskowej mowie
ostatniego czyta po cichu, widąc pomniejszenie w jego
twary. słowiskowy czyta do Damarego.
Wydzi z tad. —

Damary (odchodzi na stronę)

Tam do Diabła, mój Pan spuścił nos na kurant —
z tą widąc otrząsnąć nowiny — Poróżem Hall przeto
z powrót wraca? — (odchodzi)

Scena 5^a

Potrzebniłki: Hilary.

Hilary.

Widz Ednardie że ten list nie Ci ponysilnego nie zwia-
stnie —

Potrzebniłki. (ponysilany)

masz racy — Czytaj go, bo niemać dożyć odwagi czy-
tania go głośno. (podać list rozdany Hilaremu, a drugi Hilary
Hilary bierze listy (czyta ~~go~~ ^{one} głośno).

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Odebrana od urzędu Pana dosł prośbą zachwita mnie
mocno. Szczerem powiem że w osobie Wł. Pana zna-
laxtem młodości dalekiego od nasładowania
Hisz z bolesną po godnych ludzi, upowrzedzonego
zepsucia ~~hall~~ ^{hall} ~~z~~ ^z naszanego interessem, który nie-
znaję szetelney wartości ~~ludzi~~ ^{ludzi} ~~ani~~ ^{ani} ~~ciotliwych~~ ^{ciotliwych},
poswala

pozwała abym wziętych tego się dopuścić, aby tylko wnie-
dogać. — Cierzę się jednakże że mi się Pan Jan Turse:
inicy z tej strony poznać, byłoby bowiem dla mnie
bolesno oddać moje dziecko temu, który by nie się
ten się pozag umiał cenio. — Związek ten wielkie
pomógł wniebanem a córka moja zrywała
się od razu. Mnie zaś siwizną ostrytemu staron
poznanie o jednego z tych ludzi więcej, doświadc-
nie stało się doświadczeniem które pozwoliło wstró-
żności moją. — Żeby zaś widać Pan Jan nie myślał,
że należą do liżby owych niewyrozumiałych na
potrzeby i dobro swych dzieci Ogrod, mało wy-
znam mu że zachowaniem w sercu moim tajemnicę
satisfakcyj złozenia wcale starodawnych zury.
maio doleżliw córce mojej pod podziwem nie
wiele ale co możności moja terazniejsza pozwala,
to jest sokoł obywatelom złozenia, i takowe
oprocz majątku w ziemi i tak po mnie pozostanie,
otrzyma wraz z resztą ten który się stanie godnym
Dzisiaj: Cnot meę Córki, ale i tak nie widać
Dzisiaj: &c.

O wzięcie ci jest w głowę mój bracie Rorkany.

Doświadczenie (przechodząc po drodze do siebie)
Cierzę się z tem wprzód nie oświadczać — Diabli go
wiedzieli że me gotowił — Wstąpiłem, zwłazna że to
porozumy i ludzki zwyczaj. — Ha! co zrobić,
treba się wzięć do ostateczności.

Hilary

a ja iść.

Doświadczenie (: namyśla się:)

Sam iżem nie wiem co powiem. — Wypadek bowiem
ten przewził mnie tak mocno i tak raptowne ude-
wienie przymusił przed nosem.

Hilary

To się, zowie i tak to mój wzięć historyi małego
z przed nosa, bo stracił na raz i państwo wielkie
a co więcej

co więcej dobra, i pozag a ^{znaczy} do tego gotowy w znaczeniu
wziąć. — Oj Bracie Bracie, iak ci Tawia poradzono
nigdy na dobre nie wychodzi. — Nie poradził ci nigdy
a masz o sobie wielkie zarozumienie że wszystko co
wyznają, najlepiej robisz. — — — — — Jakiż ci się teraz za
50000 gotówki zdady. O to byś zarab. — — — — —

Dotrzebnieli (przechwyciło mu)
Przez cię daj mi polkę i teni moralami. — Ten
mi dobre i mądre rady, i to to czyni w właściwym
czasie. —

Hilary —
A co ci znaczy ten długi bilet co go wreszcie wymaż?
Ten zapewne będzie od Panny.

Dotrzebnieli. (Jakiś list Hilaremu.)
Czytaj go, Hilary i tamten czytaj.
Przede iemnie mój a zatem niedowiadając, nie wiem że
mogłam zaufać Wilanowi, który samę przelnie przyjął.
Ty umiałeś przedemną ostrzec a przynajmniej z nie-
mi się oszczędzić, zaś na wady swoje nieprzejęzycznie
zaśtony ewentualnie zarzucić ~~umiałeś~~ — potrafiłeś. Ten
który przesłanieniami ludźmi włada, ewentualnie z Wilanem
masz i ostrzec mi go iść co najmniej wady swej
wartości. — Ubolewam tylko nad tem że choć na
chwile mogłam go przyjąć iść iść, zasłuchaj,
która odkaż w zastawioną zamienić na, On więcej
względem. —

Zadaj ciż moim Bracie. —

Dotrzebnieli.

Coż mi twój żal pomoże. — Lepiej mi poradzić a
rozumnie co mam poradzić. —

Hilary.

Żebyś mi nie wpiersiwy o to był prosił to bym ci re-
wizję lepiej poradził niż Ty samemu sobie. —

Dotrzymaj trzeba ciż nanizlić co chciał, teraz musisz
ciż pojechać bo mam pilny interes do Komisarza,
a on podobno ma wyjechać. — Będę z dnia do zoba-
czenia

Ciochucki.

Siena 6^{ta}

Siena f⁴₂

Sothelbrudli (Sam)

Coż teraz poradzisz biedny Edwardie. — Losy cię opuszczyły, bo ich szanować nie umiał. — Pragnienie oddać cię im nie ma co dać. — Wierzyli na ciebie nagle, bo cię widzieli w potrzebie. — (i zamysłony przeszkodził ci po polkoju?) Tak. — (i po chwili?) ale nie. — (znowu zamysłony cho- dzi i zamyślił się.) ah i takiem niezręczliwym! — (i po chwili?) do czego mnie dobrać mora doprowadzić. — Miałem na ołtów ciebie czekać, taki nazwanyś już. i cię z radością spędził, koniecznie moim winem, i cię z radością na ręku nosił. Długoż cię widzieliśmy w niedostatku żadnej satelity nie widzieliśmy sobie. (i znowu zamysłony przeszkodził ci?) Lecz po co mam cię oddawać rozpaczy? — Gdyby ona mi podała samo- bójce nieszczęście, co bym na tym zyskał, o to sam bym przeszedł cierpieć, ale nie zaspokoilibym tym ty, kto- ry podrywałeś mi zaufanie charakterowi mojemu — (i cokolwiek myśli?) — Najgorzej mi iść do domu. Ten najgorszy nagli na mnie. — (i po chwili namyslenia) Ale tak zrobił i to będzie najlepsze na moje cierpie- nie lekarstwo — Interes mnie zgubił, interes mnie musi zbawić. — (i myśli nieco?) Tak. — Tak sobie po- stąpić i pewno mi się uda — Ożenisz się z podraszkiego córki i tym sposobem i z nim się złączysz, i tym- ^{co mi da} ca mi da gotowiznę i innych własności poproszę i będzie miał wszystką swoją majątkę i zadowolony się w niej tak i żyć mnie i świat nie widział. (i po chwili namyslenia?) — Ale czy przemówisz to na sobie i cię z taką familią Tarysi? — (i znowu myśli?) — Należy, i cię się zdecydować na ten ostateczny i naj- zbawieńczy do ratowania mnie sposób, i cię z- — Tak i cię znowu zamysłony do skutku doprowadzić — Właśnie cię przewrotności tu iść z siostrą Cór- ki i cię z rodziną sprawkami i jeśli się nie mylisz i cię samą obierasz stoi, pójdziesz do niego i rozpa- moje

nowie negocyacye. — (i wygł. przechodząc się blisko ołtarza
spogląda w niego.) Ale właśnie: on w tej stronie iść
trzeba mu za brzocho. Drogę i zaprowadzić na dół do Cuthberta
ni, tam na osobności przy reklamowaniu ponownie najlepiej
• interesie ~~ty~~ moim ^{ty} rozmówić — A on też lubi pon.
czyli. — Dalej i pieszemu nie trzeba czasu — (odchodzi.)

Imienia się detektoru i wyobraza polkoj kłótni i tte zury.
Właśnie bywa. Ma gości obok Cuthberta, ma się do niego
iść do domu i dalej do Cuthberta —

Scena 7^a

Dotrzedni (wchodzi.)

O to i mój dotrzedni do domu wchodzi — zatrzymamy
go w sieni i wciągnijmy tutaj. — (i otwiera drzwi
i do przechodzącego Przewodniczącego.) Ja
Jakiż ma Pan dotrzedni Dobrość?

Przewodniczący (przechodząc i nie zatrzymując się.)

Edwin.

Dotrzedni, we drzwiach otwartych
ależ prozę Pana dotrzedniego Dobrość! wstąpić —
naprawdę się reklamować ponownie

Przewodniczący (zatrzymując się.) 2 ^{surrounding} ~~in~~ ^{potem}

Nie mam czasu —

Dotrzedni (i biorąc go za rękę)

ale bądźże Pan tak! Parław wejdź i zabaw się
moment ze mną.

Przewodniczący (i kładąc rękę na jego ramieniu)

Cóż mi Pan powiesz — ja nie mam czasu —
Czy masz Pan pieniądze dla mnie to wstąpić, a
jeżeli nie to nie, bo nie mam czasu. — Ja mam wile
na głowie — Mam coś myśleć — dopytać mnie o
pieniężne prozę, a i tak ja to będę brat? — Ma coś
wiel. wprowadzić nieco groza, ale to między ludźmi,
a teraz nie odebrać nie można. — O to Pan Parław
proszę mnie powiedzieć żebyś mi przysłał
2 to ty

Żółtych pożył, a ja mu nie chętem dać, bo to i
wielkiem Panami bo i ta sprawa; wtedy potrzeba
co szerszą ręką obierając wiele, ale i all
pożył od nich co odebrał to trzeba ja dawać
mi i tak i nie wpuszczać i nie można iż i nie
wystać. — Był u mnie Pan Książka Stusnicki,
mógł sobie co to inacy, pewnie po pieniędzy, i nie
omyliłem się. — Prosił mnie o bagatela i all powi-
dał, o dzieci tyżcy Żółtych, a ja mu na to że
wtedy Pan Książka to ma i bagatela to ~~ma~~
pewnieby mi ich nie chęł oddać gdyby
się o nie wspominał, bo by Pan mówił że to
bagatela, a iaby tym razem ja dawać
tak i nieaby nie dostał. — Reprezentuje mi ja
to że nie umie gadać, a go zaprowadziłem do izby
gdzie było. może że i sterdziej tyżcy w workach sta-
pokazania że mam, ale nie dam, i nie dalem po-
miem tego że mnie szerszą i eratował. — ale
co dam Książkowi to nie mogłem się wy-
wies i muszę mu pożyłcy co mam robić. —

Potrzebnieli.

Co za szerszą wrytkom pożyłcy pieniędzy — Pan
iester Książce naszej woli.

Przewrotności (i na boku) o

~~Albo to~~ Co to Książce? — a to pewnie Jezus. —
głównie —

albo to Pan Jezus miał pieniędzy, on był ubogi —

Potrzebnieli (i na stronie)

O to mnie rozumiał dobrze.

(głównie)

ale mówię o wszystkim innem — Należy do Pan Dobro-
dziej. — Czy można Panu szerszą ponownie szerszą
albo ier wszystkim —

Przewrotności (i na stronie)

I ponownie od Ciebie iż napisz i zdaj co i all potrzeba.

(głównie)

(głosno)

Dobre, tyllko żeby nie był stały : przecież dobra porażka.
Potrzebnieli. ~~basz~~

Bardzo dobre - (głosno:) Hey garson, coś tam kto?
Siena 8^a

Li sami : Tikołini.

Tikołini

Co Panowie rozkazacie -

Potrzebnieli.

Day nam własn. Jure szklank. Dobrego porazu, ale że:
by nie był stałym : szklanki żeby nie były marte,
rozumiem własn.?

Tikołini

Rozumiem, bardzo dobre zarząd, tyllko iż woda zgor-
ze, bo to konia daleko lepszy wody gorzej -
(szepocze)

Siena 9^a

Li sami co dawniej prosił Tikołinięgo.

Potrzebnieli.

Siadaj Pan Dobrochicki.

(siadając obadwa przy stole)

Szewrodnieli.

No a coż? masz Pan dla mnie pieniężkę? bo ja
na szwidy Jan potrzebuję - Lubię tam szwidy nie
jest. boż gorzej - ale ma interesy, różne szpe-
kulacyjne, widolki, a teraz boż pieniężki ani mieć.

Potrzebnieli.

Ja bo z Panem chciałbym o innym interesie porozmawiać.
Szewrodnieli.

Dla mnie najlepsza rozmowa o pieniężkach. - Pienięż-
ki to są szwidy szwidy. - Kto nie ma pienię-
żki ten nie potrzebuje na tem świecie. - Ja kiedy
mam pieniężkę to wszystko zrobię i przedko i ma-
drie - Niechże kto goty co zrobi to powie, że
je głupio, bo kto go chwalić będzie - Sz, bo
wiem cały co pisać za to żeby ich chwalić.

No

No ale proszę iść nam może mi to Pan pominie
rozumnego. — może Pan chętnie więcej powiedzieć
mnie — O co tego to nie dam —

Dotrzebnieli.

O co więcej Pana będę prosić iść o pieniądze.
Dziękuję.

Nie rozumiem Pana — a może może być więcej
znajęte iść pieniądze — mówią ludzie że to
to prosta mania

Dotrzebnieli (na stronie)

O to pewnie bym ci nie prosił, bo wiem że iść nie
posiadasz

głównie

O to moi Dobrodzieci. —

Scena 10^a

Ci sami i Ticholini (wiosny 2 szklanki ponoszą na
tace i stawiają je na stole przed siedzącymi)

Pomóż Panów, — więc że ty za ten dom nie
zawdzięcz, i w Warszawie co mówisz i w Berlinie
lepszego nie dostaniesz —

Dotrzebnieli (do Ticholiniego)

Dostaw widać nas samych mamy o całe mówię
Ticholini

Barako dobre — (odchodzi stawiąc je)

Scena 11.

Dziękuję i Dotrzebnieli.

Dotrzebnieli

Widzi że Pan Ticholowicz — (i podaje ten dom) obadwa
biorg szklanki po trochu uproszy stawiając i w ciągu
rozmoowy po trochu pić

Interes o którym mam z Panem Dobrodziecem
Dziękuję mówi jest bardzo ważny.

Dziękuję

Wiem nie ważniejszy iść obywatelowe dukały na
duży kamień ważne —

Dotrzebnieli.

Do potrzebni.

Wspan Dobrodziej nasz mnie od dawna za przyjaciela
domu swiego.....

Do potrzebni! (na stronie)

Tak to jest pieniężny moich które mu daiś a daiś, ale
ini więcej nie dam.

Do potrzebni.

O toż tedy, chciatem wniebam. Daś oświadczyć iedną
okoliczność, ale (po zamysłach są) ale (po
chwili spoczynku) na stronie.

Daję Bog że nie skowiesz. -- Tak to trudno mówić
tego serce nie chce --

Do potrzebni! (na stronie)

Krzysz Krzysz Koto moicy kłopotli, ale rzecz że
do niego nie trafi. głośnie.

No coż tedy?

Do potrzebni.

O to. moim Dobrodziejem -- chciatem wniebam Dobro-
dziejowi powieścić. że przyjacieli moia sta tego osoby
i famili iad mi powodem (miłosierdzie)

Do potrzebni! (przerzywa)

No coż przyjacieli? a po przyjacieli interes, nie praw-
da, a ten jest pieniężny, nie prawda, a ja tych
wspan nie dam, to prawda.

Do potrzebni.

Nie to --

Do potrzebni.

a coż tedy?

Do potrzebni.

O to chciatem oświadczyć Panu Dobrodziejowi że ja Coś
Jego Dany, Barbars od dawna kłopotem i Ducham

Do potrzebni! (przerzywa)

Tak po miednem a i inną, rz Pan że nie --

Do potrzebni.

Nie żenis się i nie myślałbym o tem, ale murie tam
familiu wiggusta, inacy byłbym nigdy o tem nie
myślał.

mijał...

Przewrotni. (i przeważnie mi.)

ależ to i tak Pan namyślił, i choć podobno niedługo będzie, ja wiem wręcz, mnie nie trzeba wiele mówić, ja wiem o wręcz, tam nie wiele co będzie i to nie proszę, nie pozmawiaj Rodziców, a dam potrzeba teraz pieniędzy na ekwipaż, nie prawda, ale ja dam ich nie dam, i basta — i owszem na święty Jan, musisz mi Pan oddać, bo inaczej.

Do potrzebni. (i przeważnie)

ależ wystukaj mnie Władysław —

Przewrotni.

No i takam

Do potrzebni.

Ja wcale nie myślę o związku z Panem godnie, i roztaniem się zupełnie z nią, chociaż Rodzice są bardzo sobie tego życzliwi i Panna mi była wrażliwą. Ale namyśliłem się — po co ja mam szukać w innych stronach żony, kiedy sama Barbara od dawna mnie serce porząd, i gdyby tylko był tak nasz: słowem przystać potwierdzenie Władysław (i w ten sposób i także Przewrotnego w ramie) to by nasz ościn mojemu nie się nie równało.

Przewrotni: z potwierdzeniem po chwili namyślenia się)

Czy to Pan serio mówi?

Do potrzebni

Jakbyśmy się z Władysławem w tak ważnej chwili: sami robić żart — wyzwalni Panie słowo i do a uszczelnia mnie i znajdziesz we mnie wiernego i przywiązanego człowieka —

Przewrotni (i namyśla się i potłuszczy wargi)

No zobaczymy — domówię ja ci moją Barę — wy: pianny ponur — dyżda ja na górę do stajni, tam

Tam są moje cioci - Tomois i z Basia - ale chce
by żebyś Pan był pewnym że go będzie chwiała. (?)
też właśnie wyrazy wymawia z pewną nadtością
obadwa odchodzą.

Scena 12.

Delirująca się zmienia Teatr wyobraza stanęła po:
dług do tej w której dostrzeżnieli niczka.
wchodzi Barbara - (sama)

Cóż to jest. Hugo nie widzi ani Ojca mego ani Siostry
ale ktoś nadchodzi, podobno Taturio.

Scena 13.

Barbara i Szeurotnicki.

Szeurotnicki.

Jaki się masz Basia?

Barbara (schyla się i dostrzegając go
w rękach)

Cóż, rzucił Korkanego Taturio. - Zbliżam sama
tak. Hugo. - Taturio nie widzi. - Jaki powiada na
mnie że sprawunkami tak się dotad nie ma.

Szeurotnicki.

Co to Panu tak dużo sprawunków robisz. Kłoda
pieniędzy. - Teraz czystkie sprawy, lepiej by to obrócić
na kapitalizm. byś prezent z tego, a tak i mar.
nie się i na nic.

Barbara

Widzi Taturio nam mówi żeśmy się już znowu nie
ubierali, aby się różnić od Coci. Tyś Panów co
gotizna u nich panuje a to żebyśmy powrócili mierni
dostali. - Szeurotnicki: Dom umiarkował po
parisku, a dawać i tak to było. Mój dół, 2y:
dele i parę ordynaryjnych szostków, wtedy nie.

Szeurotnicki.

To prawda, bo są dorabiałem maistru, ale teraz
gdzieś go mam to inna rzecz potrzeba.
Ale ale niestety Ci Basia wóć ważnego powieściu.
Barbara

Barbara

Stratham Rockanago. Tatamnia.

Pravotvornost / politična odgovornost

O to moja Basia mam myślała i ~~ja~~ nie, ale
myślała i dlatego pewnie bezkierunkowo.

Barbara (2 vado'sing.)

A Vitoz - to Kaki. 2

Frederick Michl.

Potrzebni! proszę mnie żeby się mógł z Tobą oze-
 nić, powiadał mi że cię Koiba - No ozi niy-
 śliż! w tem widai kwaz Barbary zasnucony!
 Jakto sznuta, iestkor? - Panno mi treba vo-
 bice fochio - wiem dobre że ja iestem z
 bardzo nizkiego rodu - (oglada się) wiały nan-
 tu nitł mi styry, ale ty Basia powinnaś o
 tem wiedzieć, ja bytem tylko Podstarożim Gu-
 miennym, potem Podstarożim, dalej dalej zbie-
 ratem groze, i teraz zowig mnie Podstarożym,
 ja nie wiem wto to znaczy ale to musi być coś
 dobrego bo nie ieden mi mówi iabym chorat zo-
 stat Podstarożym, albo być za niego, Podstarożego,
 o toi tedy moja Basia z bardzo nizkiego ro-
 du, ale że mi Pan Bóg dał głowę,
 obrót
 więc mam maigłt z Panu iego, i chesz wiać
 na dobrych zortawion nogach, bo po moim
 szmerai wto wie w szobryce sz obrócyli -
 Potrzebni!go familia piżłna, a mnie też tego
 potrzeba aby sz z familią iabg potargieć, to
 mnie lepiej będz respektować. - Lubo Maryna
 i Urszula doratay myio szlachty i nie ile się
 maigzych, ale to nie w porównaniu familii fu-
 trzebni!go. - Prawda że on ma styry, ale ma
 wionty - Ja mu dam pieruśty, że porztała
 wryptko i zabyptellnie Tobie na wionce, a
 głyby

gdzby kiedy umarł, tobyś Ty Panis wsi 20:
stata, więc będniesz Panis. - Uważaj dobrze Barba
wypytano co ci mówię. - Ja wypytano ciem iak
iemy iak byśi powinno i iak będzie.

Barbara (na stronie z radością)

Nie mówią, że on mnie Kocha

(głośno) z smutkiem)

alei Kochany Ojciec, Pan Potrzebni.żeni się z inną
osoba, podobno z Panem jednolity, więc iakimże spo-
sobem mógłby myśleć o mnie. A za tem

Przewrotni.żi (przerzywając)

Miałoby być ale nie będzie - Ja lepiej wiem że
tego to do skutku nie przysię. - Musiał się
namyśleć że to to będzie dla niego lepiej gdy się
z tobą Barba potarg. - Przecież się mnie nie mo-
żna sobie żartować (nadymając się potrosza wesoło)
a prosić mnie o Ciebie. - No namyślał
się Panu, bo to nie ma żartów do śtroienia.
Wiem dobrze że ja jeszcze nie lubię - Co wolta;
znie to musi być zrobione. - Panu masz sa-
kiesz fanny w głowie - A ja ie wypierdę - Nie
mnie dam posagu i barba. - No iakże?

Barbara (udając potrosza mni.żi)

Kiedy tak. wola Kochanego Tatusia, to pójdz za
niego (na stronie) Tego mi w łainie było potrzeba
aby go w moie siła złapać.

Przewrotni.żi

Dobre lady. - Dam ci wyprawę lepiej niż Pan
Cesnik dał swięcy Ciotce - Dłhać się co umiem
i co mogę kiedy zechcę. -

Barbara (z uśmiechem i udaniem)

Niepryjaciele nasi rozstają się nie tyłko posagu
nie będą gotowego, ale i wyprawa ma być ładna.

Przewrotni.żi (z nady.żi mni.żi)

No no, niech oni gadać co chcą - Ja mam pamięć
że to im wypytano gdy potargam. Sprawie
takie

Także może wesele, takiego wadko na prowincyi:
mam wino i kielichy klary i co potrzeba, wszystko
to mi jasno przychodzi w podsunulach od tych
co mi winni — a zwierygu był i co wzięty
na zawołanie. — Berta inaydzie w domu.
Kto ma pieniądze to wszystko ma — Stowem
ju Parisku wyzłapiesz, i potłacz co umiem.
Zostan że tu Berta sama, a ja pójdę do kancelaryi Pana
Sobieskiego i powiem mu że dzwalam na warze dzwiziel.

Siena 13:
Barbara (sama)

(i odchodzi)

Aha, przecież spełnione moje oczekiwanie. — Wzruszy się imia:
li gdy mówiono o tem że Sobieski o nim się stara —
Nadmiawano się i wyrażano z Panu Sobieskiego — O tej
biedzie moim. — Ja byłem tego pewny że on nim szuka
a jeśli mi się nie oświadczył wyrażnie to nie imiał bo
on biedak trochę zabrakł w interesach a ja przecież
mam gotowego posagu 40.000 zł. — To wie się teraz żęsty.
Dziś Panna maigra tyle gotowego posagu co ja może
winnądo wzdychać do ręki Straliego — a wielki to kłopot
mam Straliego co i złożył mi maig w liście
właśnie dla takiego podrywa łona młoda, piękna (i nady-
maie się) z posagiem a do tego gotowym, to jest po-
wabem nie matym. — (i po chwili namyslenia) po-
deci trzeba mi myśleć o wyprawie — mój ojciec jest
stłopy i wyrażony ale ja ~~potrafię w niego~~ gdy
tę umię w niego wnieść dumę to ma być dowód.
Ja też będę na to zaktawiać aby wyprawa mi się lepsza
niż wszystkie Panu z ołulicy obywateli Ciółki
dotąd dostawały. — Mienim ojcu że to łatwo przysięgi
bo on ma swoje różne resourssy. — Ale Niech się
wie na umię wysili. — Niech to jego ambryjs potęchese,
a ja tem czasem będę miała opozycję które mi na
tego wytkarzę, i co będę na świecie znać. — On
cię to będę kłócić chorą, a do kłóci trzeba lepszego
stron niż do bogactwa. — To prawda że nie ile się
teraz

teraz ubieramy: mamy z Warszawy zawsze ci świe-
żego, ale co mnie mocno trapi, to to że brzydka do
Kościółka iść musimy. - a myby gdzieś innym spo-
sobem Kościółka kupić nie chcieli, przecież brzydka
iść a mieć pieniądze niż Kościół, albo Karetę a
być gotym. - ale ale żałuję to mój Edward chie-
dy mi Karetę sprawić, iattałbym się dobrze w niej
wydawała - dojechałabym zaraz do Warszawy
i musiałabym być na balu, na Kąkole, na
Reducie i na Komedyi - ^{W takim Ogrodzie i Kąkole} ~~Wszystko~~ ^{Wszystko} się tam
się dobrze bawisz, że tam muszę się bardzo grzesz-
niej damie robić wiele atencji - może i tałbym
się Kłosem podobała, oprócz młemu Edwardowi -
ale podobno i on nadchodzi.

Scena 14^a

Barbara: Edward -

Edward (Wtaniając się nielko)

Barbara (wstępując z nielką, słowną udruc)

Edward.

A iatta przypięcie da miłe zdarzenie, powstać Pani w
naszem dworowym miasteczku - Już, Kłosi przesiadł na
su iatta nie miałem przypięcia widzenia Pani.

Barbara (na stronie:)

On widzi w reszcie mnie nie iatta, co to ma oznaczać?
głosno.

Prawda że dawniej się nie widzieli - Jatta dawniej
Pan iatta nasz dom odwiedzał, iatta Pan grzesz-
nym da nas się być wydawał, ale od pewnego czasu
iatta pewna osoba jego serce zajęła iatta iatta
się w posępny obywatel zamieniło

Dostrzeżemli się bierze się za reszty i iatta:)

Ah Pani nie czyni mi niestępnego wyrostu -
serce moje od pierwszego Pani zapoznania, już byłoby
to za iatta iatta i iatta i iatta - ale byłem
namawiany - - - - - razono mi - - - - - prozono mnie - - -

Barbara (na stronie)

Jatta się biedak mizra, nie umie do Kłosego, widzi że
mnie

namie prawdziwie Korka, bo i tak mi mówiono wyśta
i moim miłości jest najnieśmielszą
głosno.

Korka Pan, coś tedy? -
Potrzebnie.

Przyznam się Panu że tak wiele mam żę do powie.
dzenia, iż mi wiem od czego zacząć, i na czym
skończyć.

Barbara

Zapewno się Pan z tego przedemną usprawiedliwieć
nie potrafi, że ożarując mi swe przynależenie, refleks
wskazuję iż do innej i tam kontynuacji rozprawy
Jakiś tedy powinienem Panu? przedłożyć go i będzie mo.
żna rozmawiać widać?

Potrzebnie.

Ah! Pani nie zauważyłaż mnie. - To pewna że ja
inny nad Panig nie Korkam i nie Korkam, ale coś.
Sławi ludzie chcieli mnie od innej odwrócić i wzię.
gusli mnie pomimo mego woli w dom, gdzie byłbym
w życiu moim nie potrzeb. Sama Godniella jest
bardzo dobra, miła, ale jej nigdy Korka nie
mogłem, i gwałt sercu mojemu robotę Korka
tam iść, bo jest podobna bydo tego innego po.
Korka Panig raz poznawczy?

Barbara (z ożarując radością swą)

A jednak?

Potrzebnie.

Jednak, żadnej nie Korkam tylko Panig, i jeżeli
przyjmiesz to oświadczenie moje które z czasem
ich wyznać, jeśli zapewnią mi swój własny
to nasuw się najnieśmielszym z ludzi.

Barbara (z na stronie)

Ale to podobno do dobrego. Tę naley ażeby Ka.
waler Korka swą miłości oświadczać, a tego on
widy nie myśli, - wytrzymajmy go
głosno.

Siena 18^o; ~~uladnia~~

Dotrebnitli: Hilary.

Hilary (wpada nagle)

Sukham Ci wsiebie Eduardie, a ty ty siekisz. — Ale
coi to znaczy widz Ci, taki smutny... Dotrebnitli
ktorego przed swoim spotkaniem powiadał mi
ze się z tego Bawia ienim, czy to prawda? —
Wiemu Ci taki prostej determinacji. — Dnia:
na niepopolite, zamiast Tarzyc się z domem Gó:
Dnielich Tarzyc się z Kewrotkiewiczami, a do tego ierz:
ne. —

Dotrebnitli: (prerzywając mu)

Drogi Ci Odraie nie martw mnie — Ja mam do:
zyci za siebie — Jeśli ~~ty~~ można Karz na Key zic:
mi otrzymać to moja w reszcie wszelkich polowa:
na byk powinna, kiedy całe życie z takim Ozo:
by być przyniesionym zyci, a co gorza ierz:
być w stosunkach z takim familią. i —

Hilary (prerzywając)

ale kto Ci do tego przyniesie?

Dotrebnitli.

Dotrebnitli —

Hilary

Przy taki nadwyraznie wielka potrzeba. — Wtem ze
marz Hugi, ale czy Ci za nie powierzone? Albo:
ty ty ieden iestki na świecie co marz Hugi? —
Dniesz to są ludzie co mają Hugi taki dobre
interesa swoje Kieruiz, ze Bankier role gracz,
a nikt im nic nie zvoli. — Dniesz ogłasza się
bankrutami a przez ten sposób przechodzi do znasz:
nych maistliw, chowai prawda ze wierzyeli
swoich z Korbami puzerai. — Jumi bankrutai
po Ktery i jusc rary i ty im się udaie. — Taki
ty nas wryetko uchodzi kto ma rozum i prze:
bieglosi. — a kiedy Konom się taka Ktuczalla uda,
to wiez co o nim mówisz? — o to ze rozumny
Dotrebnitli.

Dotrzebnie,
wiedzieliśmy, że idą i na kłopot.

Hilary (prerzynał mi)
nie bracie, wcale ja mam inne o twoim sposobie
myślenia wyobrażenie, wiem że milionem krzywdy nie
możesz uszyścić, i właśnie twój kresnięcy kłopot
dowodzi że wolisz raczej z owej osoby zrobić ofiarę
niż tego zarwać. — Ależ przecież znalazłbyś się na
to inne sposoby nie zaś kłopoty i na każde życie
zrobić nieporozumieniem — Ja bowiem nie znam większe-
go nieporozumienia niż być przynuszoną iść z obo-
bą, której się nie kocha i nie karmi. — Ja nie
pojmuję wcale tych zwyczajów które nazywają
(mariages de convenance) pismem ni: convenance,
kiedy jedno drugiego nie kocha, i tak wiec sobie
przystoi, — odpowiedzą na to, małżeństwo, zwyczaj
familiarne, protekcyjne, widolli i t. d. — Niech tam
diabli wermą uszyścić te warunki. — Albo to my-
ślimy że i na takich zwyczajach można wiele
rachować? Bynajmniej, teraz dla dogożenia
własnego interesu to jest żądanie; swagier
swagiera, brat siostry z bratem nie pytało
się czy go godziwie czy nie. — Albo ty myślisz że
ciż twój przyjaciel jest lepszy nie oszukał pogodzi
w warunkach i tak czy nigdy sobą mieć — Nie
bóg też nie będzie on ci swego..

Dotrzebnie.
To co powiedzieliśmy kłopot, bardzo do przekonania
mego, ale i nie możemy inaczej sobie poradzić
inaczej byłbyśmy zginał. — Za parę dni pojechał
ni Podrany Komornika przystał, a donki wzięte
z jego porcelany przytadem

Hilary.
Wiedzieliśmy i tak przez utratę, i nie się odwrócić nie
możemy — Czyż nie mówisz z Podrany i z ^{Paris} i
co odpowiedzieć?

Dotrzebnie

Dotknęli.

Już wzięli udziwnie. Mowidem i Ozyem: Córka i
obwie zaszalała na to i...

Hilary (prerywając mu)

spokiewałem się tego - na czymś więc stało -

Dotknęli.

Opowiem ci to później - Teraz tylko ci powiem żebyś
mi więcej nie perswadował, bo to się na nic nie przyczyni.

Hilary -

Jakże się galopem zwróci. - Daj ci słowo że gdyby mi
Korona ofiarowana, to nie spierogłębym się za to ode-
branie omy, i tak. Ty do swiętego i Turyng Basia.
... ale co najgorzej, powie mi Edwardie i tak.
się Ty pokazisz na omy tej młodzieży przed kto-
rym z kółkami dowiadaliśmy przedyskutować owe
biedne dotychczas: ich ojca? - i tak się przed nie-
mi wydam. Wiedząc że sam dotychczas o ktoś
zawre z. Tak, ironia mówiasz, kłótnia swoją
matrimonialną, ~~przebiega~~ ~~zawre~~ mianować będzie -
widząc Edwardie i tak to atakując nigdy nie prze-
widzi co go spotkać musi, i tak nigdy z audyent
atomowici naigrawali się niegdy, ani też kim
pogardzić nie wypada. - Kto bowiem wie i tak
i kłótnie świat powierzyć opinii że sta interese
i tak samą straszyć, i sta tego samego interese
wiedzieć w niegodne kłótnie i Turyng kłótnie zwrócić.

Dotknęli i umiowaniem.

Już do sta kłótnie i kłótnie mowadami. - Nie do-
stępnym niecierpliwym ażebym Ty i także sadu-
wał momenta moje gorzkie, ażebym mi przytłum-
dudy, kłótnie mi onych doryć własne sumienie
nie voli. - Mów sobie co chcesz, a ja usłyszę
co musisz. - (podchodzi z gniewem)

Scena 19^a i ostatnia

Hilary (sam) oglądając się za wychojącym Edwardem
Biedny Edward i tak go mowno. - Ale sam sobie
widać

winien — Solli miał pierniczka to rzucał bez grania —
Zawre miał to w widoku że się mająć ożeni. i bież
stał na dołach nogach — Satt tedy ofiarę z
swojej zbytkownej powolności, powtóre zbytkowne
ubieganie się do majątkiem, upatrując w nim iść
mię ciałe swe rozciąć — — O wielki to podobnie iść
on się ogullato. — Można dostać Long z poza-
giem, ale jeżeli nie więcej mię ma proz pierniczka,
nie strawi ich mię po ślubie. — Co do mnie
wols ciałe moje zjeść dostać Kawalerem, niż zro-
bić zawód iakiej Parience, niż ożenić się do
samego majątku, niż rozwiódłszy Long z
w niej spodziewać się znaleźć dultreuz, niż ożenić
się z wdową która utatowała swemu myślnikowi
drogę na kamień świąt, albo rozstąpić. niż ożenić
się z gwatlowney pokreby iść mój Prad. —
ale ale trzeba. iść go powierzyć i aby mieć wesele
o ile można mu uprzyjemnić. —

Vincent



